Nr 223 (253) Łódź, wtorek 28 sierpnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

W ogniu walki

Dwie zasady ekonomiczne są fundamentem nowej Polski i decydują o jej przyszłości: reforma rolna i upaństwowienie lub uspołecznienie ciężkiego i średniego przemysłu. Podważenie obu lub nawet jednej z tych zasad oznaczałoby klęskę polityczną demokracji — zaprzepaszczenie wszystkich jej dotychczasowych zdobyczy. Reforma rolna uwolniła Polskę od gospodarczego i politycznego ucisku warstwy obszarniczej, która, aby nie sięgać zbyt daleko w przeszłość, tak zgubną rolę odegrała w okresie dwudziestolecia naszej drugiej niepodległości. Jednocześnie reforma ta dała ziemię chłopom, stwarzając podwaliny nowoczesnej gospodarki rolnej i czyniąc z wielomilionowej masy chłopskiej pełnoprawnych obywateli państwa.

W zakresie przemysłu oparto model gospodarczy nowego państwa na elemencie współistnienia i współdziałania inicjatywy prywatnej i gospodarki społecznej. Model ten wypracowany został na podstawie własnych, bolesnych doświadczeń, z których wynikło zrozumienie szkodliwej roli wielkiego kapitału, działającego w formach anonimowych spółek akcyjnych i jednoczącego się w spiski gospodarcze pod nazwą karteli i trustów — i prowadzącego swą działalność nie w imię interesów narodu, ale swoich własnych z interesami narodu sprzecznych. Zasady zysku i bóstwa rentowności niejednokrotnie prowadziły do likwidowania fabryk, kopalń i hut, których produkcja dla społeczeństwa była nieodzownie potrzebną. Kartele prowadziły politykę świadomego kurczenia produkcji i wysokich cen w imię zdobywania wielkich zysków kosztem zmniejszenia sobie kłopotów z dużą produkcją.

Gdy stoi przed nami zadanie odbudowy zniszczonego kraju i zagospodarowania ziem odzyskanych na zachodzie, nie może ono być sprawnie wykonane przy istnieniu na przykład kartelu cementowego; lub też czy możnaby myśleć o odbudowie kultury polskiej, pozostawiając przy życiu kartel papierniczy? Odpowiedź na te pytania musi wypaść przecząco. Wówczas bowiem, gdy stają przed nami zadania planowej odbudowy naszej ojczyzny, wszystkie ośrodki istotnych dyspozycji znajdować się muszą w ręku państwa, a zarząd nimi w ręku klasy, która z tym państwem mocno jest związana — w ręku robotników. Na tej zasadzie prywatni właściciele nie zostali wpuszczeni do „swoich" przedsiębiorstw, które objęli, niejednokrotnie uratowali od zagłady, które uruchomili i prowadzą robotnicy i inżynierowie. W ten sposób została jednocześnie obalona zasada zysku kapitalistycznego, gdyż produkowana przez robotników nadwartość ich pracy staje się własnością nie kapitalistów ale państwa, czyli ogółu obywateli.

Ostatnio jesteśmy świadkami ofensywy sił wstecznych na te zdobycze narodu. Ofensywa tym jest silniejsza, im bardziej polepsza się sytuacja gospodarcza, im bardziej wzrasta wydajność pracy i tym samym produkcja, im więcej umów handlowych z innymi państwami gwarantuje Polsce normalizację jej gospodarki. Siły te uznały, iż moment obecny jest ostatnim, w którym mogą przypuścić szturm na pozycje zdobyte przez demokrację. Pod hasłem t. zw. reprywatyzacji, która objąć miała drobne warsztaty przemysłowe i drobne przedsiębiorstwa handlowe, usiłuje się zniszczyć nową strukturę gospodarczą kraju. Na reprywatyzację idą niejednokrotnie nie drobne przedsiębiorstwa ale zakłady o znaczeniu dla państwa decydującym, tak, że w pewnej chwili znaleźć się możemy w innej, zupełnie niepożądanej rzeczywistości ekonomicznej, a państwo spostrzec może, że jest rozbrojone gospodarczo, gdyż do władzy doszła nowa, odrodzona warstwa kapitalistów.

Równolegle z ową pokątną, nielegalną sprzeczną z życzeniami społeczeństwa reprywatyzacją idzie agitacja na wsi za porzuceniem dzieła reformy rolnej, gdyż obie reformy — i rolna i przemysłowa — są ze sobą ściśle złączone. Nie bez powodu robotnicy pomagali chłopom w dziele podziału ziemi pańskiej. Wiedzieli oni, że jeśli mają spokojnie pracować w fabrykach, na nowych opartych zasadach, muszą mieć zabezpieczone tyły, muszą być pewni, iż miasta nie będą wygłodzone przez sabotaż ziemian, wrogich władzy ludu. Z drugiej strony wśród chłopów co raz powszechniejsza staje się świadomość, iż potrzebnych im wyrobów przemysłowych, po cenach dla nich dostępnych, w wystarczającej ilości może im dostarczyć przemysł tylko wówczas, gdy nie będzie się znajdował w rękach egoistycznych kapitalistów. Obie reformy — poza wszystkimi aspektami społecznymi — zabezpieczają żywność dla miast i wyroby przemysłowe dla wsi. Wymiana tych dóbr gwarantuje wzrost ogólnego dobrobytu i pchnięcie kraju na tory normalnego rozwoju.

Na zrozumieniu wspólności tych interesów powstał i umocnił się sojusz robotniczo-chłopski. Obie zaś te czołowe warstwy narodu zrozumiały, iż to ich współdziałanie musi znajdować wyraz w ustanowieniu i w sprawowaniu wspólnej władzy politycznej, władzy, która by gwarantowała realizację wspólnego programu gospodarczego. Każdy jednak taki program, stwarzający nową rzeczywistość, może być realizowany tylko w walce z tymi siłami, które pragną zachować stan poprzedni. Popełniliśmy błąd, jeśli z powodu braku początkowego oporu sądziliśmy, iż reakcja skapitulowała bez walki. Ona tylko zbierała siły, by uderzyć w najsłabszy punkt nowego ustroju.

Dziś rozpoczęła już działalność wywiadowczą celem zdobycia informacji, gdzie taki punkt się znajduje. Po zdobyciu tych informacji uderzy albo na reformę rolną, albo na przemysł pod obstrzałem reprywatyzacji, bądź na same zasady polityczne demokracji. A może zechce przypuścić atak frontalny na wszystkie nasze pozycje? W każdym razie na wszystkich posterunkach musimy wzmóc naszą czujność. Otrzymujemy naukę, iż nic nie uzyskuje się bez walki. Oczekujemy jej ze spokojem, bo zwycięstwa jesteśmy pewni.

ZBIGNIEW MITZNER.

Reforma rolna w Jugosławii

BELGRAD (Polpress). – Na posiedzeniu Skulpszczyzny, uchwalona została ustawa o reformie rolnej, przewidująca konfiskatę majątków obszarniczych, powyżej 20–35 hektarów, jeśli ziemia ta jest wydzierżawiona, lub była uprawiana przy pomocy najemnej siły roboczej.

Konfiskacie podlegają również ziemie należące do przedsiębiorstw banków i innych organizacji, z wyjątkiem obszarów służących do celów przemysłowych, naukowych, kulturalnych i innych. Ustawa o reformie rolnej obejmuje również majątki kościelne, klasztorne i innych instytucji religijnych. Organizacje kościelne mają prawo do zachowania 10 hektarów ziemi.

Do funduszu ziemi, utworzonego na podstawie ustawy o reformie rolnej, mają być włączone wszystkie skonfiskowane majątki niemieckie, oraz majątki należące do wrogów i zdrajców narodu.

Alianckie sztandary u wrót Tokio

Wielka armada sojusznicza w Zatoce Sagami

Z pokładu pancernika „Książę Yorku" (Reuter). Specjalny korespondent agencji, znajdujący się na pokładzie „Księcia Yorku" podaje opis wjazdu floty alianckiej na wody pokonanej Japonii. Armada aliancka w trzech wielkich kolumnach płynie przez Zatokę Sagami, ocienioną przez zarysy świętego wulkanu Fudżijama i obramowaną nowoczesnymi budynkami modnych plaży japońskich oraz zielonymi wzgórzami.

Piękny letni dzień sprzyja temu wspaniałemu pokazowi potęgi morskiej zwycięskich sojuszników. Przez cały czas operacji statków alianckich, aż do zakotwiczenia nie zauważono w powietrzu, na morzu, ani na lądzie jakichkolwiek ruchów japońskich.

W krótkim przeciągu czasu na błękitne wody zatoki wpłynęło pięć statków wojennych, jedenaście krążowników, 26 kontrtorpedowców, 16 miotaczy min, 15 transportowców, oraz wiele statków pomocniczych. Zakotwiczanie odbywało się w zupełnej ciszy; słychać było tylko brzęk łańcuchów, szum samolotów, a od czasu do czasu bicie dzwonu na którymś ze statków.

Szczególne wrażenie wywarł na wszystkich obecnych moment gdy na spotkanie tej wspaniałej floty wypłynął mały, dziwnie niezgrabny i koślawy kontrtorpedowiec japoński „Hatuz Akura", którego dwa małe, czarne kominy rysowały się żałośnie na tle błękitnego nieba. Lufy dział „Hatuz Akura" były opuszczone na dół, stosownie do rozporządzenia aktu kapitulacyjnego.

Wspaniały, cały błyszczący w blasku poranka, krążownik angielski „Nicolas" podpłynął do statku japońskiego, i przyjął na swój pokład 21 emisariuszy japońskich, których odstawił następnie na pokład amerykańskiego pancernika „Missuri", poczem krążąc wokół floty, wysadzał na pokłady poszczególnych jednostek pilotów i tłumaczy japońskich.

Natychmiast po przybyciu na krążownik angielski, Japończycy poddani zostali bardzo dokładnej rewizji osobistej, co wywołało ich zdziwienie, a początkowo nawet protest, na który, naturalnie, nie zwrócono uwagi. Dwaj z pośród oficerów japońskich okazali ogromne zainteresowanie i podniecenie, gdy ujrzeli z bliska wojenny kolos „Missuri"

Admirał Hasley nie przyjął osobiście emisariuszy; zaprowadzono ich do kajuty wiceadmirała Carney'a. — Lądowanie floty sojuszniczej wyznaczone zostało na czwartek. Oficjalny wjazd kontradmirała Battersey, dowódcy 3-ej eskadry okupacyjnej odbędzie się we wtorek rano na pokładzie krążownika amerykańskiego „San Diego". Oddziały, które wylądują następnie, zajmą bazę morską Yokosuka, oraz tamtejsze lotnisko.

W akcji przejęcia statków japońskich i neutralizacji ciężkiej artylerii oraz urządzeń wojennych bazy morskiej i lotniska weźmie udział 10.000 amerykańskich strzelców morskich oraz 250 takichże strzelców angielskich.

Wicepremier Mikołajczyk w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (Polpress). – W Bydgoszczy bawił wicepremier i minister Rolnictwa i Reform Rolnych, Stanisław Mikołajczyk. W czasie swego pobytu w Bydgoszczy wicepremier Stanisław Mikołajczyk udzielił przedstawicielowi PAP „Polpress". odpowiedzi na postawione pytania: „Jaki jest cel przyjazdu Ob. wicepremiera do Bydgoszczy?

– Celem mego przyjazdu do was, jest zorientowanie się co do stanu i bolączek rolnictwa na terenie woj. pomorskiego. Z radością stwierdzam, iż mimo wielu trudności, jak brak koni, ludzi i sprzężaju, tak akcja siewna jak i żniwna, została w zupełności i należycie przeprowadzona.

– Jak obywatel wicepremier ocenia stan tegorocznych zbiorów na Pomorzu?

– Trudno to chwilowo określić. Wydajność zboża jest stosunkowo niska. Jestem jednak pewien, iż chleba starczy nam w zupełności. Odczuwać natomiast będziemy brak mięsa, czemu będziemy starali się zaradzić przez zwiększenie importu.

Nowe Stronnictwo Polityczne

WARSZAWA (Polpress). – W dn. 25 sierpnia 1945 r. Prezes Rady Ministrów Ob. E. Osóbka-Morawski, przyjął członków prezydium nowego stronnictwa politycznego w Polsce pod nazwą: Polskie Stronnictwo Ludowe. W delegacji uczestniczyli: wiceprezes naczelnego komitetu wykonawczego PSL, ob. J. Niecko, wiceprezes minister Władysław Kiernik, naczelny sekretarz ob. Stanisław Wójcik i członek prezydium, minister Czesław Wycech.

———o———

Dlaczego odroczono wybory w Bułgarii

Oświadczenie premiera bułgarskiego Georgiewa

SOFIA (AFP) W związku z odroczeniem wyborów w Bułgarii, premier Georgiew wygłosił przemówienie radiowe, w którym m. in. powiedział: „W miarę zbliżania się daty wyborów, wynikły różnice poglądów między partiami tworzącymi Front Patriotyczny; szczególnie dało się to zauważyć w stronnictwie rolniczym oraz w partii social-demokratycznej; wszystkie próby doprowadzenia do pojednania zawiodły. Niektórzy członkowie tych stronnictw, wystąpiwszy z Frontu Patriotycznego, rozpoczęli kampanię wyborczą na własną rękę.

Rząd bułgarski, mówił dalej premier, otrzymał od rządu W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych noty, wyrażające pogląd tych rządów na sprawę wyborów w Bułgarii oraz na ewentualne ich konsekwencje na sprawę zawarcia traktatu pokojowego. Pragnąc utrzymać dobre stosunki z trzema wielkimi mocarstwami i przyśpieszyć podpisanie traktatu pokojowego, mówił premier, rząd bułgarski postanowił zasięgnąć rady Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej (jak wiadomo, komisja ta, na wniosek swojego wiceprezesa, przedstawiciela Związku Radzieckiego, zaleciła rządowi bułgarskiemu odłożenie wyborów).

Oto jedyna i prawdziwa przyczyna odroczenia wyborów" — zakończył premier Georgiew.

Lądowanie w Szanghaju

LONDYN (Polpress). – Jak donosi japońska agencja Domei, oddziały chińskie wraz z oddziałami amerykańskimi rozpoczęły lądowanie w okręgu Szanghaju. Lądowanie, które miało miejsce w porozumieniu z władzami japońskimi odbyło się spokojnie.

Posiedzenie rządu japońskiego

WASZYNGTON (Polpress). Agencja Domei donosi, że 27 sierpnia odbyło się posiedzenie rządu japońskiego, na którym zdecydowano odłożyć sesję parlamentu na 4 września, w związku z opóźnieniem podpisania kapitulacji.

Układ radziecko-chiński
podwaliną pokoju na Dalekim Wschodzie

MOSKWA (PAP Polpress). Układ o przyjaźni i sojuszu między Zw. Radzieckim i Chinami przewiduje, że ZSRR i Chiny nie będą prowadziły oddzielnych rokowań z obecnym rządem japońskim, ani żadnym innym rządem japońskim, nie dającym gwarancji pokojowości, obie strony zobowiązały się do niezawierania układów i sojuszów, skierowanych przeciw drugiej stronie. Oba rządy w interesie bezpieczeństwa i pokoju, będą udzielać sobie pomocy gospodarczej i innej.

Rząd radziecki uznał suwerenność centralnego rządu chińskiego na całym terytorium chińskim, łącznie z Mandżurią. Obie linie kolejowe, Wschodnio-Chińska i Południowo-Mandżurska tworzą jedną całość, będącą wspólną własnością Zw. Radzieckiego i Chin. Utworzone zostaje przedsiębiorstwo eksploatacji kolei; prezesem zarządu winien być obywatel chiński, kierownikiem eksploatacji — obywatel radziecki. Za ochronę kolei odpowiada rząd chiński.

Administracja Portu Artura zorganizowana będzie w ten sposób, że na czele administracji cywilnej stoi obywatel chiński, komenda wojskowa — w rękach obu państw. Administracja portu Dalnij będzie chińska; rząd radziecki ma prawo do składów portowych.

W Mandżurii wprowadzona będzie administracja chińska. Wojskowe dowództwo radzieckie będzie korzystało z tymczasowych uprawnień okresu wojennego.

LONDYN (Diplomatic programme). Odnośnie ogłoszonych ostatnio warunków traktatu radziecko-chińskiego, komentatorzy londyńscy donoszą o wielkim zadowoleniu, jakie zapanowało wśród Brytyjczyków na wieść o zacieśnieniu dobrych stosunków pomiędzy dwoma głównymi sprzymierzeńcami Anglii. Takie samo zadowolenie panuje również w Waszyngtonie, podczas gdy Moskwa i Czunking podkreślają dodatni wpływ zawarcia traktatu na rozmaite sprawy.

Komentatorzy londyńscy zaznaczają, że traktat radziecko-chiński jest zupełnie podobny do traktatów, jakie ZSRR zawarł w przeciągu ostatnich dwudziestu miesięcy z Czechosłowacją, Francją, Jugosławią i Polską. Główny cel traktatu omówiony jest: 1) w czterech oddzielnych postanowieniach, dotyczących kolei żelaznej w Mandżurii, Portu Artura, oraz stosunków radziecko-chińskich na terenach okupowanych chwilowo przez oddziały radzieckie, 2) w notach, wymienionych pomiędzy Mołotowem a chińskim ministrem spraw zagranicznych.

Nota Mołotowa zawiera gwarancję iż moralne poparcie Rosji „będzie udzielane całkowicie rządowi narodowemu, jako chińskiemu rządowi centralnemu". Komentatorzy londyńscy uważają iż po stronie swego kredytu Rosja może umieścić przede wszystkim odzyskanie wolnej bazy morskiej w Porcie Artura, następnie kontrolowanie w 50% kolei żelaznej, przebiegającej przez Mandżurię, do Portu Artura i Władywostoku, po trzecie zrezygnowanie w przyszłości przez Chiny z pretensji do części Mongolii.

Chiny natomiast otrzymały od ZSRR zobowiązanie w sprawie uznania suwerenności chińskiej w Mandżurii, Sikiang oraz Mongolii środkowej, oraz zgodę Rosji na utworzenie w przyszłości niepodległego państwa Koreańskiego.

Argentyna i Hiszpania muszą zmienić ustrój

WASZYNGTON. Dyplomaci amerykańscy mają nadzieję, że w ciągu najbliższych miesięcy nastąpią zmiany polityczne w Hiszpanii i Argentynie. Prezydent Truman i sekretarz stanu Byrnes prowadzą w stosunku do tych dwóch państw politykę stanowczej dezaprobaty.

Potwierdzeniem surowej linii polityki w stosunku do Argentyny jest mianowanie Bradena asystentem sekretarza stanu do spraw Ameryki Łacińskiej, gdyż Braden prowadził zawsze zupełnie otwartą, choć opartą na przesłankach czysto dyplomatycznych, działalność przeciwko rządowi generała Farrella. Problem Argentyny jest pod wieloma względami podobny do zagadnienia hiszpańskiego.

Dyplomaci amerykańscy mają nadzieję, że jeśli w obydwu tych krajach nie dojdzie do buntu całego narodu, to w każdym razie znajdą się grupy dość zdecydowane i silne, by obalić rządy generałów: Franco i Farrella i wprowadzić nowy ustrój.

„Narody Zjednoczone" obradują

LONDYN (PAP Polpress). Pod przewodnictwem delegata Republiki Chińskiej dr. Wellingtona Koo, odbyło się w Londynie pierwsze posiedzenie Komitetu Wykonawczego Komisji Przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Postanowiono utworzyć następujące podkomisje: 1) Zgromadzenia ogólnego, 2) spraw gospodarczych i społecznych, 3) Sądu Międzynarodowego i kwestii prawnych, 4) Sekretariatu i innych urzędów międzynarodowych, 5) Likwidacji spraw Ligi Narodów, 6) Spraw ogólnych.

Po zakończeniu spraw podkomisyj, zbierze się Komisja Przygotowawcza, która zadecyduje kiedy i gdzie ma się zebrać zgromadzenie ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych. W skład Komisji Przygotowawczej wchodzą przedstawiciele następujących krajów: St. Zjednoczonych, Zw. Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji, Chin, Australii, Brazylii, Kanady, Meksyku, Chile, Czechosłowacji, Jugosławii, Holandii i Iranu.

Z.S.R.R. pośredniczy między Włochami a Jugosławią

LONDYN (AFP). Agencja Reutera donosi z Belgradu: Tymczasowy parlament jugosłowiański wezwał rząd, aby na najbliższym posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych w Londynie wyraził imieniem Jugosławii życzenie przyłączenia do niej: okręgu Fiume (Rieka), Triestu, Gorycji, Zary, (miasto w Dalmacji, które przed wojną należało do Włoch) oraz wysp okolicznych, „niesprawiedliwie zaanektowanych przez Włochy po pierwszej wojnie światowej".

RZYM (AFP). Przemawiając w m. Frascati, włoski minister spraw zagranicznych De Gasperi ujawnił, że Włochy skorzystały z pośrednictwa Związku Radzieckiego w celu usunięcia nieporozumień istniejących między Italią a rządem marszałka Tito.

Badanie poczytalności Quislinga

OSLO (Reuter). Proces Quislinga, zdrajcy Norwegii, nie będzie wznowiony przed środą, gdyż oskarżony czuje się bardzo źle, po prześwietleniach, jakim poddany był w ubiegłą sobotę i niedzielę. Prześwietlenia miały na celu ustalenie, czy Quislingowi nie formuje się na mózgu nowotwór, który mógłby wpływać na poważne zaburzenia umysłowe. Poczynione były także badania treści kręgosłupa.

Aczkolwiek Quisling był badany przez najwybitniejszych lekarzy i psychiatrów norweskich, którzy stwierdzili, iż jest on zdrów, jak ryba, jednakże świadkowie, którzy znają go od dzieciństwa, twierdzą, iż jego psychika i poglądy uległy od czasu młodości tak wielkim i zasadniczym zmianom, że można to przypisywać chyba tylko jakimś stanom chorobowym.

Rozmowa z ambasadorem Norwegii
Stosunki handlowe polsko-norweskie

Korzystając z obecności w Warszawie ambasadora norweskiego w Moskwie Rolfa Andvorda, prowadzącego rokowania z Rządem Polskim w sprawie zawarcia tymczasowego układu handlowego, współpracownik „Polpressu" odbył z nim rozmowę.

Nasze stosunki z Polską układały się zawsze dobrze i pomyślnie, mówi ambasador. Nie zapomnimy nigdy ofiary życia i krwi żołnierza polskiego, który walczył za naszą niepodległość, tak, jak później wojska norweskie podobnym wkładem przyczyniły się przez walkę z okupantem do wyzwolenia Polski.

Jeżeli chodzi o stosunki handlowe, to Norwegia może dostarczać do Polski wiele towaru. Tran zawiera dużą ilość witamin. Doświadczenia poczynione w Ameryce Południowej, m. in. w kopalniach cyny w Boliwii, wykazały, że tran przyczynia się poważnie do zwiększenia odporności w pracy. Ponadto dostarczać będziemy papier, celulozę dla polskiego przemysłu jedwabniczego. Mam nadzieję, że wkrótce eksportować będziemy do Polski aluminium i rudę żelazną.

Natomiast z Polski pragniemy importować węgiel, koks i melasę. Prowadzimy również rozmowy na temat odstąpienia Polsce pewnej ilości holowników.

———o———

Rząd japoński obraduje

WARSZAWA (Polpress). — Rząd japoński odbył konferencję z przewodniczącym izby niższej Sumada i 40 deputowanymi. Premier Higaszikuni oświadczył zebranym, że „głęboka miłość do narodu, skłoniła cesarza do niezwykłych posunięć w celu zaoszczędzenia narodowi nadmiaru cierpień. Po użyciu przez wrogów bomby atomowej dalsza walka stała się niemożliwa. Rząd zwraca się o poparcie do parlamentu i przypomina, że świat cały będzie śledził przebieg obrad, które powinny wykazać zrozumienie położenia. W dniu 28 sierpnia odbędzie się konferencja z członkami izby wyższej.

Shaw o bombie atomowej

LONDYN (BBC).

Bernard Shaw, znany pisarz angielski, w liście do redakcji dziennika „Times", omawiając sprawę wynalezienia bomby atomowej, pisze m. innymi: „Rozpoczęliśmy małpią zabawę z atomem. W miarę dalszych postępów wiedzy grozi nam rozsadzenie globu".

Goście amerykańscy w Belwederze

WARSZAWA (Polpress). — Dnia 27 sierpnia o godz. 5-ej po poł. prezydent KRN Ob. Bolesław Bierut podejmował czarną kawą w Belwederze ambasadora Stanów Zjednoczonych oraz bawiących w Warszawie członków podkomisji do spraw zagranicznych kongresu amerykańskiego.

Ambasador Artur Bliss Lane przybył wraz z małżonką. Towarzyszyli mu członkowie ambasady oraz członkowie kongresu.

W otoczeniu prezydenta Bieruta obecni byli: zastępca prezydenta ob. Stanisław Szwalbe, wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ Krzysztof Radziwiłł, dyrektor Biura Prezydialnego dr Jan Wasilewski oraz członkowie Kancelarii Cywilnej Prezydium KRN.

W serdecznej atmosferze toczyły się ożywione rozmowy. Korzystając z pięknej pogody goście zwiedzili Park Łazienkowski i obejrzeli ruiny pamiątkowego pałacu, króla Stanisława Poniatowskiego dając wyraz oburzeniu na bestialstwo okupanta niemieckiego, nie cofającego się w teutońskiej wściekłości przed niszczeniem najpiękniejszych zabytków kulturalnych Warszawy.

Japońscy samuraje marzą o odwecie

MOSKWA (Polpress). — Omawiając sytuację w Japonii „Prawda" pisze, że byłoby niewybaczalną bezmyślnością i przejawem karygodnego lekceważenia sprawy bezpieczeństwa międzynarodowego, gdyby zwycięskie mocarstwa choć na chwilę uwierzyły w fałszywy manewr imperialistów japońskich.

Gazeta omawia cele zbankrutowanych awanturników rządzącej kliki japońskiej. Starają się oni powtórzyć na gruncie japońskim taktykę niemieckiego sztabu generalnego po r. 1918.

W wywiadzie japońskiego prof. Morino, ogłoszonym przez radio tokijskie, podany został program działalności na przyszłość. Japonia została pokonana — twierdzi Morino, — ponieważ naród nie przyswoił sobie idei wojny totalnej. Morino wzywa do tego, by zacząć wszystko od nowa.

Gazeta kończy stwierdzeniem, że mamy tu do czynienia z programem odwetu samurajów japońskich.

Wysocy urzędnicy brytyjscy zwolnieni z obozu

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że gubernator Singapuru, sir Shenton Thomas, gubernator Hongkongu, sir Mark Young i gubernator północnego Borneo, Smith, przybyli samolotem do Czungkingu po uwolnieniu z obozu japońskiego.

Skład rządu Girala

MEXICO CITY (United Press). Do nowego rządu republikańskiego hiszpańskiego utworzonego przez dr. Jose Girala nie został powołany dawny premier, przywódca socjalistyczny, Juan Negrin. Komuniści nie są w ogóle reprezentowani w rządzie.

Ministrami zostali mianowani: Fernandos de los Rios, socjalista, Alvarez de Albornoz, republikanin, Manuel Torres, zjednoczenie republikańskie, Manuel Deirujo, nacjonalista baskijski, Jose Terradellas, lewica katalońska, Indalecio Prieto, socjalista. Pozostaje jeszcze do zamianowania przedstawiciel Federacji Pracy.

Rozbrajanie przemysłu niemieckiego

United Press. — Wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia niemieckie przedsiębiorstwo chemiczne „I. G.", nastawione ostatnio na produkcję materiałów wybuchowych, zostanie zupełnie ogołocone z wszelkich urządzeń, motorów i maszyn, potrzebnych do tego rodzaju fabrykacji. Kontroler amerykański oświadczył, że trzy najważniejsze punkty zostały zastosowane w stosunku do zakładów „I. G.": 1) część maszyn zostanie przekazana państwom alianckim, jako odszkodowania wojenne, (co postanowiono zgodnie z decyzjami, powziętymi na konferencji poczdamskiej 2) pewne pawilony, nie nadające się do użytku dla państw sojuszniczych zostaną zniszczone, 3) niektóre urządzenia zostaną przerobione w ten sposób, by mogły być użytkowane dla produkcji pokojowej.

Zakłady I. G. zatrudniały w samych Niemczech 400.000 osób, a wartość ich oceniona była na dwa biliony marek niemieckich. Większość dyrektorów I. G. przebywa obecnie w obozach i więzieniach. Prezes koncernu, dr. H. Schmidt został zaaresztowany przez władze amerykańskie i prawdopodobnie stanie przed trybunałem w Norymberdze, jako zbrodniarz wojenny.

W kilku wierszach

— Amerykański ciężki krążownik „Macon" został spuszczony na morze w Filadelfii. Jest to pierwszy okręt wojenny U. S. A., wybudowany po zakończeniu wojny. (AFP).

— Nadzwyczajne posiedzenie sejmu japońskiego, wyznaczone na dz. 2—3 września, zostało przełożone na 4—5 tegoż miesiąca, a to z powodu 48-godzinnego opóźnienia lądowania okupacyjnych sił alianckich i podpisania kapitulacji. (AFP).

— W wieku lat 54 zmarł na skutek choroby serca znany powieściopisarz austriacki Franciszek Werfel, przywódca nowoczesnego kierunku w literaturze. (United Press).

— Utworzony został nowy rząd syryjski. Jest on trzecim rządem utworzonym w ciągu ostatnich 11 miesięcy.

Trudności gospodarcze Anglii

LONDYN (PAP Polpress). „Daily Express", omawiając sytuację ekonomiczną W. Brytanii, stwierdza, że uchylenie ustawy o dzierżawie i pożyczce stworzyło dla Wielkiej Brytanii sytuację bardzo trudną, jednakże zespolone siły Imperium potrafią usunąć trudności.

„Daily Telegraph" jest zdania, że nie uda się rozstrzygnąć problemów, powstałych na skutek nagłego uchylenia ustawy o pożyczce i dzierżawie, bez zawarcia umowy pomiędzy W. Brytanią i Ameryką. Dziennik wyraża żal, że premierowi Attlee nie udało się ustalić podstaw takiej umowy.

„Yorkshire Post" podkreśla, że Wielkiej Brytanii potrzebna jest pomoc Stanów Zjednoczonych. W. Brytania musi sprowadzić z Ameryki nowe maszyny dla przemysłu.

I Zjazd Stowarzyszenia Architektów R. P.

WARSZAWA (Polpress). — Dnia 27 bm. w siedzibie SARP przy ul. Pierackiego rozpoczął obrady 1-szy Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Architektów SARP, zwołany z incjatywy ministerstwa Odbudowy i ministerstwa Kultury i Sztuki. Na zjazd przybyli przedstawiciele Rządu, władz miejskich, partii politycznych oraz liczni delegaci SARP z Krakowa, Poznania, Lublina, Katowic, Kielc, Gdańska, Szczecina i Opola.

Handel prywatny i pośrednictwo społeczne

Każda jednostka produkująca — nie na własny użytek, lecz dla wymiany, lub sprzedaży — za pieniądze, szuka najdogodniejszych dla siebie form zbytu.

Formy te zmieniają się w ciągu wieków. Dochodząc do wysokiego ich wykształcenia w pewnych okresach starożytności — paczą się i degenerują w wiekach średnich, by następnie powoli i stale się doskonalić. Kupcy operują wciąż nowymi i doskonalszymi instrumentami swojego procederu. Weksel — mający początkowo charakter niejako przekazu, którym jeden bankier w jednym mieście zlecał drugiemu bankierowi w drugim mieście wypłatę swemu klientowi, najczęściej kupcowi wędrownemu — sum przez niego złożonych — staje się z czasem narzędziem kredytu. Zmieniają się formy weksli, kredytu — powstaje czek, sprzedaż na raty, i szereg innych jeszcze bardziej skomplikowanych form obrotu pieniężnego, ściśle związanego z rynkiem handlowym. Zmieniają się metody zdobywania klientów (reklama, akwizytorzy, bezpłatne próbki, pokazy). Rozszerza się zasięg handlu — przenikającego tuż za odkrywcami — do najdalszych zakątków świata, rośnie z dniem każdym jego siła. Handel ostatnich dwóch, a bodaj, że trzech stuleci stał się potęgą — potęgą, która wespół z rodzącym się a potym dojrzałym już przemysłem podbiła świat cały — trzymała — ten świat w swej władzy, przy pomocy ustroju kapitalistycznego. Im bardziej rosła w ciągu wieków siła handlu, który jako pośrednik między ludźmi, umożliwiający im wymianę dóbr przez nich produkowanych — winien był być przede wszystkim narzędziem użyteczności społecznej, tym bardziej rosła jego pewność siebie — i zachłanność. Kupcy czuli się w ustroju kapitalistycznym, obok przemysłowców — kastą rządzącą — i niezastąpioną. Dlatego też w swej stałej walce o zysk stosowali metody coraz to bezwzględniejsze, coraz mniej dające się podciągnąć pod pojęcie etyki ogólnej, a coraz bardziej przybierającej kształt jakiejś etyki odrębnej — zwanej „kupiecką".

Przemysł prywatny, jako najbliższy kontrahent kupiectwa, mający cały zespół wspólnych z nim interesów — mógł zmusić reprezentantów tego kupiectwa, którym sprzedawał i od których kupował, aby swą chęć zysku odpowiednio ograniczali, tak jak to przemysłowcy robili w stosunku do silniejszych zjednoczeń handlowych, czy też indywidualnych kupców. Było to o tyle łatwe, że oba te czynniki kapitalizmu znajdowały się we wzajemnej zależności, a czasem nawet połączone były organizacyjnie, jak np. w holdingu — koncern przemysłowy i handlowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Przemysł prywatny bez kupiectwa — i kupiectwo bez przemysłu istnieć nie mogły.

W gorszej sytuacji znajdował się drobny przemysłowiec, a przede wszystkim szeregowy konsument, który pozbawiony był zupełnie możliwości jakiejkolwiek samoobrony. Jeśli w ramach jego potrzeb gospodarczych znalazł się jakiś towar — to musiał go kupić, prawie zawsze na takich warunkach, na jakich mu go zaoferowano. A jeśli oferujących było kilku i to oferujących po różnych cenach — trudno mu było się wówczas zorientować, który towar jest lepszy czy ten taniej zaoferowany, czy też ten droższy. Nie wiedział czy wzrost ceny jest wynikiem wyższej jakości towaru, czy też poprostu — innej, bardziej rabunkowej kalkulacji kupca.

Handel miał rachunek prosty (w latach t. zw. prosperity) koszt własny (cena nabycia, transportu, obsługi, lokalu, podatki) plus ryzyko przedsiębiorcy (zepsucia, kradzież, rozsyp, rozkurz, parownie itd.) plus zysk. Każde najdrobniejsze obciążenie podatkowe, czy też jakiekolwiek inne, automatycznie przerzucone było na konsumenta Ale nie to było najgorszą plagą tego konsumenta. Stokroć gorszą plagą był łańcuchowy system pośrednictwa. Kupiec w pogoni za szybkim obrotem, gotów był ustąpić pewien procent ze swego zysku i sprzedać towar z ręki jakiemukolwiek pośrednikowi. Ten do ceny opłaconej dobijał swój zysk. I tak konsument w jakiejś odległej wsi płacił zysk wszystkich pośredników, którzy towar kupowali i sprzedawali. Płacił zysk przemysłowca hurtownika wielkiego, mniejszego, komiwojażera, detalisty. Im więcej było ogniw — tym towar był droższy. Im konsument dalej znajdował się od dróg handlowych — tym większą cenę zmuszony był płacić.

Prócz tej dyktatury ceny, którą kupiec mógł wprowadzić i którą częstokroć wprowadzał wobec słabszych konsumentów, potrafił on ich również zmusić do nabywania towaru nie tej jakości, jaka była im potrzebna. Zmuszał poprostu w ten sposób, iż dostarczał towar nie mający wszystkich cech pożądanych — jako towar zastępczy, tłómacząc się brakiem pożądanego. Nabywca, chcąc nie chcąc, musiał się i z tym częstokroć godzić. Kupiec był panem sytuacji.

Oczywiście powyżej przytoczony mechanizm wymiany jest podany w krańcowo negatywnej formie, w formie, która niestety w poważnej mierze odpowiadała rzeczywistości handlu polskiego z przed 1939 r. Im naród bardziej kulturalny, im konsument stoi na wyższym poziomie cywilizacji — tym bardziej musi się z nim liczyć kupiec. Motto handlowe: „Klient — twój pan" — ma zagranicą pewien sens, którego u nas nie miało zupełnie.

Ustrój uspołecznionej gospodarki usiłuje ten system prywatno-handlowego pośrednictwa całkowicie zmienić. Kupiec-państwo, kupiec-spółdzielnia, znajduje się pod społeczną kontrolą, musi dbać o swój zysk, lub dobro spożywcy. On jest, a przynajmniej powinien być prawdziwym „panem", z powyżej przytoczonego motta.

Przemysłowiec-państwo i kupiec-państwo lub spółdzielnia działają z tą samą myślą — zaspokojenia popytu — tak co do ilości, jak i jakości po cenie dostępnej dla najszerszych mas. Ich kalkulacja, jako kalkulacja uprzywilejowana — państwa — może skutecznie konkurować z „inicjatywą prywatną" (o ile taka występuje jeszcze na rynku). Ich kalkulacja obejmuje tylko taki zysk, który potrzebny jest do dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa. Zysk ten automatycznie redukuje się, gdy koszta produkcji z jakiegokolwiek powodu spadają. Redukuje się wówczas, gdy prywatny przedsiębiorca niechętnieby tylko cenę obniżył, woląc zainkasować nieprzewidziany zysk.

Państwo każe sobie płacić za jakość towaru, według ścisłej, mało oprocentowanej kalkulacji. Kupiec prywatny każe sobie płacić za firmę, za jej położenie, za swoje przeszłe straty, za konjunkturę, brak towaru — słowem za wszystko to, o czym klient nie wie niejednokrotnie wcale, i co go w zasadzie obchodzić nie powinno.

Uspołecznienie handlu — chociażby, a może właśnie — w formie spółdzielczej — jest bodajże bardziej popularne, aniżeli uspołecznienie przemysłu. Z przemysłem bowiem styka się tylko robotnik, z handlem zaś cały świat spożywców.

Przedwojenne narzekanie na handel, które usłyszeć można było wśród wszystkich warstw i klas społecznych — jest tego najlepszym dowodem.

RUDOLF LESSEL

GRZEGORZ TIMOFIJEW

Wolność

Towarzyszu walki, kolego,
który wolną podajesz rękę —
dni wiosennym potokiem biegną
i jak krę rozsadzają mękę.
Na tę chwilę lata czekali
katowani ludzie w obozach
i żołnierze, których przepalił
ból tułaczy i krwawy pożar.
Przez płomienie, przez mord, przez jęki
myśmy brnęli i śnili Ciebie,
który nucisz wolną piosenkę
i pług srebrny zatapiasz w glebie.
Już otwarte pola zagrały,
złote ziarno słońce rozrzuca...
tam wybiegam duszą i ciałem
resztę tchu dobywając w płucach.
I tam wiążę myśli braterskie
w snop niesiony silną gromadą,
by stanęło jak zdrowie czerstwe
nowe życie i nowa radość.
Towarzyszu walki, kolego,
przyjmij moją tułaczą rękę...
Jak swobodnie po kraju biegną,
moje oczy! I jak jest pięknie!

Powrócił do Łodzi poeta Grzegorz Timofiejew, który w r. 1942 za udział w akcji niepodległościowej został aresztowany i wysłany do obozu koncentracyjnego w Guzen. W obozie na wiadomość o wyzwoleniu Polski przez Wojsko Polskie i sprzymierzoną Armię Czerwoną — w styczniu 1945 — pisze poeta wiersz „Wolność", który obecnie drukujemy.

Red.

„Społem" a Zw. Samopomocy Chłopskiej

Na marginesie uwag „Robotnika" z dnia 18 sierpnia rb. w rubryce „Przegląd Prasy" otrzymaliśmy następujące pismo:

Jestem członkiem spółdzielni. Uderzyło mnie, że tocząca się na łamach prasy na temat „Społem" a Związek Samopomocy Chłopskiej dyskusja uzyskała swój odpowiednik w wypowiedziach dwóch naczelnych osobistości w państwie: ob. prezydenta Bieruta i tow. premiera Osóbki-Morawskiego. Znaczy, że idzie tu o ważną sprawę państwową, co stwierdził ob. Prezydent Bierut w przemówieniu do delegacji organizacji spółdzielczych Związku Samopomocy Chłopskiej, wygłoszonym w dniu 18 lipca: „Namawiam was, żebyście 75 proc. wysiłku skierowali na szkolenie kadr. Jeżeli wychowacie setki tysięcy fachowców, to wówczas ruch wasz zwycięży, będziecie mieli wielki autorytet w społeczeństwie. Wasze spółdzielcze postulaty nie wszystkie są słuszne. Żądacie, żeby na wsi była jedynie spółdzielczość Związku Samopomocy Chłopskiej. Jako postulat na przyszłość można by to przyjąć. Obecnie takie postawienie sprawy byłoby nierealne. Również wasz stosunek do istniejącego związku spółdzielni nie wydaje mi się słuszny" Premier w przemówieniu swym na 8-ej sesji KRN stwierdza, że Związek Samopomocy Chłopskiej wyrzekł się tworzenia wojewódzkich czy powiatowych swoich central gospodarczych i że ZSChł. ma być organizacją chłopów, która popiera i buduje spółdzielczość rolniczą na szczeblu gminnym i ta jego działalność idzie po linii rządu, który jej udzieli całkowitego poparcia.

Powyższe podaję według organu ZSChł. z dnia 5 sierpnia rb. Pod wzmianką zatytułowaną „Stanowisko Rządu wobec ZSChł" redakcja zamieszcza nie tylko powyższe oświadczenie premiera, ale równocześnie umieszcza przeciwstawne „własne" osiągnięcia. W woj. krakowskim zorganizowano(!) dotychczas 9 spółdzielni powiatowych, w woj. pomorskim 11 itp. Jednym słowem stwierdza, że organizacje powiatowe Samopomocy Chłopskiej starają się konkurować ze „Społem". Od dziesiątków lat „Społem" zaopatruje Spółdzielnie Spożywców na wsi, nagle dowiadujemy się publicznie, że to nieuczciwa konkurencja „Społem". Wiemy, że od dziesiątków lat „Społem" organizuje spółdzielnie na wsi, obecnie dowiadujemy się, że to nie nowe spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, ale „Społem" uprawia dywersję spółdzielczą na wsi. W artykule ob. Bibera w „Chłopach" czytamy „wieś winna być terenem wyłącznej działalności gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Staram się porównać wypowiedzi doświadczonych spółdzielców jednocześnie kierowników naszej nawy państwowej na temat roli Samopomocy Chłopskiej ze stanowiskiem Związku Samop. Chłopskiej. Premier mówi o tworzeniu przez Związek Samopomocy spółdzielni gminnych. Związek Samopomocy Chłopskiej chlubi się organizowaniem spółdzielni powiatowych.

Obywatel Prezydent Bierut mówi o konieczności wychowania setek tysięcy fachowców, o konieczności skierowania 3/4 wysiłków Związku Samopomocy na szkolenie kadr, kierownictwo Samopomocy Chłopskiej nad tym słusznym postulatem przechodzi do porządku dziennego. Prezydent Bierut stwierdza, że zadanie, aby na wsi była tylko spółdzielczość samopomocowa, jest nierealne.

Ob. Ochab zaś w swoim znanym artykule w „Głosie Ludu" „O jedność ruchu spółdzielczego" jak i ob. Biber w „Chłopach" domagają się kategorycznie, by wieś była wyłącznym terenem działalności Zw. Samop. Chłop. Prezydent Bierut przestrzega przed narzucaniem spółdzielczości kierunku działania odgórnego i z nakazu, a uchwały ZSChł. „nakazują" przekształcenie spółdzielczości w określonym terminie. Tyle ob. Henrykowski ze Spółdzielni Związkowej w Krakowie.

Od siebie dodamy, że Prezyd. Bierut stwierdza ponadto, że stosunek ZSChł. do istniejącego już Związku Spółdzielni nie wydaje mu się słuszny. Zw. Samop. Chł. natomiast ogłasza artykuły, w których publicznie zarzuca Związkowi „Społem" nieuczciwą konkurencję. Przykładów takich można przytoczyć bez liku.

Nie będziemy tego czynić, aby nie iść śladem „Chłopów" i nie polemizować publicznie na łamach prasy z bratnią organizacją. W dalszym ciągu bowiem wierzymy, że przy szczegółowej dyskusji i w oparciu o uchwały wspólnie zorganizowany przez cały obóz demokratyczny kongres spółdzielczy w Lublinie dojdzie jednak do porozumienia na temat spółdzielczości wśród spółdzielców.

Bilans rozmów Truman—de Gaulle

NEW YORK (AFP). W kołach miarodajnych utrzymuje się pogłoska, iż niektóre sprawy, stanowiące przedmiot rozmów generała de Gaulle z prezydentem Trumanem zostaną wkrótce zrealizowane. Najważniejszym tematem tych obrad jest zwiększenie roli Francji w sprawach europejskich i zbadanie konsekwencji, jakie mogłoby to wywołać.

W każdym razie rezultatem rozmów Prezydenta z generałem de Gaulle będzie niezawodnie to, iż obecnie nie będzie można rozstrzygać już pewnych zagadnień europejskich, nie zasięgając zdania Francji. Dotyczy to zwłaszcza kwestii odszkodowań wojennych i spraw niemieckich.

Jeśli chodzi o odszkodowania, to Amerykanie nie wydają się skłonni do odstąpienia swej części na korzyść innych państw. Z drugiej jednak strony, władze tamtejsze przychylają się do propozycji francuskich w sprawie zwrotu Francuzom pewnych artykułów ze strefy zachodniej. Jeśli chodzi natomiast o żądania Francji, dotyczące półwyspu bałkańskiego (np. nafty od Rumunii), to prawdopodobnie Ameryka ma na te sprawy odmienny punkt widzenia.

Wiele kwestyj, dotyczących Niemiec studiowanych jest obecnie w Waszyngtonie: sprawa wyżywienia ludności oraz podziału kosztów tego wyżywienia, zagadnienia monetarne i celne na lewym brzegu Renu i w Zagłębiu Ruhry, sprawa ustalenia kierownictwa w Zagłębiu Ruhry i t. d.

Polacy w Australii do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP Polpress). Polski Komitet Demokratyczny w Sydney przesłał następującą rezolucję do prezydenta Bolesława Bieruta:

„Pragniemy powinszować Panu i Pańskiemu Rządowi mądrego kierownictwa, które sprowadziło naszą armię do bohaterskiego udziału w ostatecznym zwycięstwie. Pozdrawiamy Pana, jako głównego budowniczego fundamentów szczęścia Polski twórcę traktatu polsko-radzieckiego, który gwarantuje wolność i pomyślność narodowi polskiemu".

Wiceprzewodniczący i sekretarz Brasz.

Delegacja przemysłowców francuskich w Polsce

WARSZAWA (PAP Polpress). Minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski, wiceminister Zygmunt Modzelewski w towarzystwie naczelnika wydziału zachodniego dra Tadeusza Fromeckiego przyjęli delegację węglową przemysłowców francuskich z inż. Weill inspektorem generalnym kopalń na czele. Delegacji francuskiej towarzyszył ambasador Roger Garreaux. Przed rozpoczęciem rokowań z Min. Handlu Zagranicznego, delegacja wyjechała na Śląsk Górny i Dolny, celem zwiedzenia ośrodków węglowo-przemysłowych.

Zjazd międzynarodówki zawodowej odroczony?

LONDYN (United Press). „Daily Telegraph" komunikuje, iż zachodzi obawa, że zjazd ogólno-światowej federacji związków zawodowych będzie przesunięty na dalszy termin, a może w ogóle odwołany. Niemal w przededniu zjazdu mającego odbyć się w Paryżu w przyszłym miesiącu, na którym obecnych będzie 300 delegatów, reprezentujących 600 milionów robotników z całego świata — powstały pewne nowe trudności.

Amerykański sympatyk Pétaina...

NEW YORK (United Press). W poniedziałkowym numerze „Daily News" ukazało się wezwanie do generała de Gaulle'a, zatytułowane „Uwolnij marszałka Petaina, dawne bóstwo Francji, obecnie — ofiarę". Apel ten podpisany jest przez dziennikarza amerykańskiego Rutheforda, który w ubiegłym roku był prezesem klubu, pragnącego przeforsować kandydaturę generała Mac Arthura na Prezydenta Stanów.

Nadmieniwszy, iż jedynie tylko komunistyczne „Humanité" skrytykowało de Gaulle'a z powodu zamienienia kary śmierci Petaina na dożywotnie więzienie, autor apelu prosi generała, by „w imieniu sprawiedliwości i honoru Francji" ułaskawił marszałka Petaina.

Wśród tych, którzy czekają i tęsknią

(Od specjalnego wysłannika „Polpressu")

Tuluza, w sierpniu.

Od szeregu dni odwiedzamy ośrodki emigracji polskiej i obozy deportowanych Polaków we Francji. Delegacja nasza złożona z przedstawicieli wszystkich stronnictw, związków zawodowych i organizacji młodzieży w kraju, ma okazję naocznego stwierdzenia faktów, o których szeroko mówiono na paryskim kongresie emigracji. Wszędzie widać to samo: gorące przywiązanie mas emigracyjnych do demokratycznej Polski, przemożna tęsknota za Ojczyzną i gotowość natychmiastowego powrotu do Kraju. Wszędzie też uchodźctwo manifestuje swoje przywiązanie i przyjaźń do narodu francuskiego.

Wyjeżdżając do południowej Francji, czytaliśmy w gazetach „londyńczyków" zapewnienia, iż rzeczywistość ta przedstawia się inaczej. Przekonaliśmy się, że reakcja jest ogólnie znienawidzona, ostro zwalczana przez robotników przemysłowych i rolnych, przez masy deportowanych i traci resztki swych wpływów wśród osadników. W aparacie PCK, w administracji obozowej, spotyka się jeszcze ludzi pracujących w myśl poleceń grupy Arciszewskiego i Raczkiewicza. Robią oni podstępną propagandę za pozostawaniem na obczyźnie i straszą ludzi.

Chcemy żyć i pracować dla naszej Ojczyzny, dla demokratycznej Polski — wołają jeden przez drugiego deportowani w obozie Mauwezin w okolicy Tuluzy. Na wiadomość o naszym przybyciu, wszystkich ogarnęło gorączkowe podniecenie. Większość kobiet płacze ze wzruszenia. Starzy i młodzi z pałającymi twarzami krzyczą z gniewem: „Nie chcemy reakcji. Jesteśmy wierni naszemu demokratycznemu Rządowi Jedności Narodowej w Warszawie. Dziś pojedziemy do kraju, jeżeli dostaniemy środki transportowe.

Powiedzcie w kraju, że strasznie tęsknimy. Róbcie wszystko, żeby nas stąd wyciągnąć jeszcze przed zimą", — prosi Jadzia Olszewska rodem z Tuchówka, powiat Lipno. „przeszliśmy prawdziwe piekło w Niemczech. Nie rozumiemy za co jeszcze musimy teraz cierpieć?" Franciszek Musiał z Kodrania radomszczańskiego, któremu Niemcy zrabowali 15 morgów ziemi i cały inwentarz, a jego samego z żoną i dwojgiem dzieci wywieźli na przymusowe roboty, opowiada: „Mam lat 61, jestem chory. Chcę wracać na swoją gospodarkę. My wszyscy chcemy wracać, ale tu przyjeżdżają różni panowie i straszą nas, że nas Polska nie przyjmie".

Takich jak Musiał jest w Mauwezin dużo. Setki ludzi skrzywdzonych przez wroga, okradzionych, sponiewieranych i umęczonych. Rozmawiamy z Rosiakiem Antonim z powiatu łęczyckiego, wysiedlonym z 8 morgów, ze Skowronem z Rzeźnicy, wysiedlonym z 18 morgów, z Urbańskim z Zadzina wysiedlonym z 3 morgów i z kilku innymi chłopami, robotnikami i byłymi żołnierzami. Ludzie w obozie chorują. Tego boli brzuch, innego głowa lub ręka, a to nie to, skarży się Władysław Wieczorek. To serce boli, serca nasze cierpią i przez to każdy jest niezdrów. Tak nas tu pomierzwili, jak słomę ze sianem. Pracowaliśmy w Ardenach i nad Renem, a za sprawą różnych panów Raczkiewiczów przywieziono nas aż tutaj, na południe. Przecież od Renu mieliśmy bliżej do Polski. Między nami jest tylko kilku takich, co nie chcą wracać, bo wszędzie mają po kilka żon i dzieci i dlatego, boją się.

W obozie Mauwezin siedzi 450 osób, w tym 114 dzieci. Obecnie jest tutaj przedstawiciel Rady Narodowej Polaków we Francji, który prowadzi prace kulturalno-ideowe wśród deportowanych. Dzięki temu, nastrój ogólny bardzo się poprawił. Mimo to wciąż jeszcze przyjeżdżają do obozu agenci reakcji, którzy namawiają ludzi do zawierania stałych kontraktów, zobowiązujących do pracy w różnych okolicach Francji. „Pracować chcemy, ale całą grupą i w najbliższej okolicy, wrogowie demokracji chcą nas rozproszyć po całej Francji, żeby nam uniemożliwić powrót, wówczas gdy będzie transport.

Na ogólnym zebraniu wszystkich deportowanych i żołnierzy uchwalono, że w oczekiwaniu na podróż do Ojczyzny nie będzie się daremnie tracić czasu. Postanowiono zawierać warunkowe umowy o pracę, umożliwiające w każdej chwili zwolnienie się i wyjazd do Polski, oraz rozbudować pracę samokształceniową. Wszyscy prosili nas o zwrócenie się do rodzin w kraju, żeby natychmiast odpisywały na listy. Brak wiadomości od najbliższych i niepewność co się dzieje w rodzinnych wsiach i miasteczkach są gorsze od choroby.

Ludzie ci liczą z niecierpliwością dni i godziny dzielące ich od powrotu do Ojczyzny. Łakną pociechy, dobrego słowa, znaku pamięci, śnią o listach z Polski. Moralne ich cierpienia są ogromne. Trzeba to widzieć, żeby to w całej pełni zrozumieć. Ze wzruszającą natarczywością proszą o gazety. Dlatego też nasze władze i całe społeczeństwo w kraju powinno uczynić wszystko, dla przyspieszenia chwili powrotu naszych rodaków. Tymczasem zaś należy jak najszybciej nawiązać łączność korespondencyjną z tymi, którzy siedzą w obozach we Francji i Niemczech. Bardzo byłyby pożądane listy zbiorowe od szkół, organizacji i związków, opisujące życie poszczególnych środowisk. Listy takie, podpisane grupowo i skierowane do różnych ośrodków wychodźczych, przyczyniłyby się w ogromnym stopniu do podniesienia atmosfery moralno-ideowej, a nade wszystko wznowiłyby żywą więź między tymi, którzy czekają i tęsknią za nami, którzy już pracujemy i budujemy.

ANTONI OLCHA

Poszukiwania rodzin

POSZUKUJE Łojkę Mieczysława, Rajpold Michalina, Kilińskiego 48. Przyjazd natychmiast.

PRYLIŃSKIEJ Barbary, uczennicy lat 17, widzianej ostatni raz w Warszawie 7 czerwca, poszukują rodzice. Wiadomość: Łęczyca, Dominikańska 19.

Poszukiwanie pracy

ODLEWNICZY majster poszukuje pracy. — Zgierz, ul. Gen. Dąbrowskiego Nr 6.

Różne

UNIEWAŻNIAM kennkartę zaświadczenie szpitala Miejskiego, 2 karty przesiedleńcze na Gdańsk, Zaświadczenie Miejskiego Urzędu do Łodzi po rodzinę. Ossmeczyńska Helena.

KOLORAN barwniki do domowego farbowania tkanin. Idealnie farbują i odświeżają materiały. Trwałe i niezawodne. Duży asortyment kolorów. Wytwórnia Chemiczna „STABIL". Łódź, Piotrkowska 39, tel. 140-25.

KURSY HANDLOWE Ireny Szamowskiej, Piotrkowska 125, przygotowują szybko i gruntownie do pracy biurowej na kursach: sekretarek, administr.-handlowym, księgowości, stenografii, maszynopisania, języków obcych.

Z życia Partii

Akademia ku czci St. Dubois

21. sierpnia 1942 r. zginął w obozie oświęcimskim Stanisław Dubois.

W pierwszą rocznicę Jego śmierci w wolnej Polsce demokratycznej, w Polsce o jaką walczył, klasa pracująca Warszawy oddała cześć Jego pamięci na uroczystej akademii urządzonej przez OM. TUR.

Po zagajeniu akademii przez tow. Jagiełłę — sekretarza WKR (Warszawa), i nakreśleniu przez niego życiorysu Stanisława Dubois, głos zabrał tow. Cyrankiewicz — Sekretarz Generalny CKW. PPS. Podkreślił on m. in., że prawdziwym sensem akademii ku czyjejś czci jest nie mechaniczne wychwalanie czczonego, ale uchwycenie istotnego, najprawdziwszego, najmocniejszego nurtu wewnętrznego życia jednostki. Wówczas zyskuje się prawdziwy ostry obraz człowieka, znajduje się to wszystko, co jest w nim istotne, najprawdziwsze co człowieka unieśmiertelnia — co jego ideom, jego linii generalnej, jego umiłowaniom daje życie wśród żyjących.

Stanisławowi Dubois nie grozi zgubienie się jego istotnej sylwetki w ogólnonarodowym panteonie, nie grozi kastracja elementów walki, elementów nieśmiertelnych, gdyż był socjalistą, jawnym, wyraźnym politycznym przywódcą mas.

Stanisław Dubois był wszędzie tam gdzie toczyła się walka z dyktaturą, faszyzmem z uciskiem klasy robotniczej, był wszędzie tam gdzie tworzono, wykuwano jedność klasy robotniczej. „Gdy przeżywaliśmy Brześć — jako czas polskiej demokracji, to widzieliśmy tam Stanisława Dubois i jego postawę. Gdy wspaniałe ruchy masowe 1936/37, wielkie strajki i akcje robotnicze mobilizowały klasę robotniczą do decydującej walki z faszyzmem w Polsce, to na czele tych mas wśród przywódców, którzy mogli ją prowadzić do walki a nie do kompromisu, widzieliśmy Stanisława Dubois. Gdy wykrystalizował się w Partii świadomy i sformułowany ideologicznie, programowo realizowany praktycznie odłam jednolitofrontowców, to na czele tego odłamu obok Barlickiego stał St. Dubois. Gdy po zmiażdżeniu Polski przez Hitlera w okresie Polski podziemnej, sformułowane zostały zasady walki o Polskę, nie o Polskę bylejaką, ale o Polskę Ludową, Socjalistyczną, to w sformułowaniach tych widzieliśmy St. Dubois. Gdy w Oświęcimiu, obozie koncentracyjnym za walkę o wolną Polskę, o Polskę socjalistyczną umierał, to umierał jak Stanisław Dubois.

I gdy dziś w 3 lata po Jego śmierci, po zmiażdżeniu faszyzmu w ciężkim trudzie budujemy Polskę Demokratyczną, jako drogę do socjalizmu, gdy likwidować będziemy bezlitośnie resztki faszyzmu, gdy walczyć będziemy z reakcją, gdy każdy dzień naszej walki jest i musi być wykuwaniem i realizowaniem jednolitego frontu — wielkiego sojuszu PPS i PPR — gdy krok za krokiem zbliżać się będziemy do socjalizmu, nie w wygodnym marszu, ale w trudnej i twardej walce — to wśród nas i na czele nas widzimy Stanisława Dubois."

O Stanisławie Dubois, jako przywódcy młodzieży, przywódcy nie siedzącego za biurkiem czy w gabinetach ministrów, ale wiernego przyjaciela i towarzysza walki mówił II-gi Sekretarz CKW PPS, przewodniczący OM TUR tow. Ryszard Obrączka. Przypomniał on zebranym cały szereg obrazów z życia tow. Dubois, będących najlepszym świadectwem jego postawy pełnej odwagi i prawości. W imieniu Czerwonego Harcerstwa, którego twórcą był St. Dubois, przemawiała tow. Lichaczewska. Podkreśliła ona znaczenie tej organizacji i wkład jaki wniosła w życie partii.

Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna akademii, na którą złożyły się deklamacje wykonane przez tow. Orbachównę, Walewską, Porędę, oraz występy chóru reprezentacyjnego PPS.

Państw. Liceum Miernicze w Warszawie

Z początkiem roku szkolnego 1945/46 uruchomione zostaje Państwowe Liceum Miernicze w Warszawie przy ul. Hożej 88c (trzyletni kurs nauki). Do klasy I Liceum mogą zgłaszać się kandydaci, posiadający małą maturę, względnie na podstawie egzaminu sprawdzającego z języka polskiego, matematyki, fizyki z chemią i przyrody w zakresie małej matury. Do klasy II i III Liceum Mierniczego będą przyjmowani kandydaci, posiadający odpowiednią praktykę mierniczą, na podstawie egzaminu względnie świadectw szkolnych, uznanych przez Dyrekcję Liceum za wystarczające.

Dla kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia conajmniej 2 klas gimnazjum, otwarty zostanie przy Liceum jednoroczny kurs przygotowawczy.

Podania należy składać na imię Dyrektora Liceum do 15 września b.r., załączając do podania: 1) życiorys, 2) metrykę urodzenia, i 3) świadectwo szkolne. Egzamin wstępny rozpocznie się 18 września b. r. o godz. 9 rano.

W KRAJU

PRODUKCJA MASZYN ROLNICZYCH NA POMORZU

BYDGOSZCZ. Na Pomorzu czynnych jest w chwili obecnej 6 fabryk maszyn rolniczych: „Unia" w Grudziądzu, „Głogowski i Syn" w Inowrocławiu, „Mizam" we Włocławku wraz z filiami w Bródnicy i w Chełmnie, oraz „Muskate" w Tczewie. Fabryki te produkują miesięcznie przeciętnie 2 tysiące pługów, 250 kultywatorów, 1.000 sztuk bron, w nieco mniejszym zakresie produkuje się również młocarnie, kieraty, sieczkarnie itp. Fabryki odczuwają brak wykwalifikowanych rzemieślników.

KOKSOWNIE W POLSCE

KATOWICE. Posiadamy w Polsce 20 koksowni, z czego 13 w ramach przemysłu węglowego, 5 hutniczego, 2 chemicznego. 9 koksowni znajduje się w granicach przedwojennych Polski, 7 na Śląsku Opolskim, 4 na Dolnym Śląsku, w Zagłębiu Walbrzychskim.

Produkcja koksowni rocznie wynosi 1.920.000 ton benzolu i 16.000 ton siarczanu amonowego. Nasze możliwości produkcyjne koksu oblicza się obecnie na 5.500.000 ton. W lipcu koksownie węglowe wyprodukowały 116 tys. ton koksu, a hutnicze 44,5 tys. ton. Koksownie zatrudniają około 3.500 pracowników fizycznych i umysłowych.

WYMIANA SZEROKICH TORÓW NA NORMALNE

KATOWICE. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych podjęła pracę celem przekucia szerokiego toru na normalny na linii Kędzierzyn — Gogolin — Groszowice na Śląsku Opolskim oraz na linii Biskupice — Strzelce — Groszowice. W najbliższych dniach rozpocznie się przekuwanie szerokich torów na normalne w rejonie węzła katowickiego. W pierwszym rzędzie chodzi o odcinek Warszawa — Ligota, przyczym komunikacja z Bielska przez Dziedzice do Warszawy korzystałaby nie z jednego toru jak dotychczas, lecz z dwóch.

Odprawa W. K. R. P. P. S. Warszawa

Wojewódzki Komitet Robotniczy PPS Warszawa, wzywa wszystkich Sekretarzy Powiatowych Województwa Warszawskiego na 3-cią Odprawę, która odbędzie się we wtorek, dnia 4 września w lokalu WKR ul. Szwedzka 2/4.

Porządek dzienny: 1. Referat Polityczny, 2. Sprawy organizacyjne, 3. Sprawozdanie sekretarzy, 4. Wolne wnioski. Obecność obowiązkowa.

Zapisy do Gimn. Rolniczego

Państw. Gimnazjum Rolnicze Żeńskie w Trzepowie, powiat płocki tel. 14-98. Państwowe Gimnazjum Rolnicze męskie w Goślicach powiat płocki. Przyjmuje zapisy w kancelarii szkolnej na miejscu. Warunki przyjęcia: skończone 6 klas szkoły powsz. Nauka bezpłatna. Internat obowiązkowy na miejscu. Opłata za internat: miesięcznie 100 złotych oraz pół metra żyta, 1 kg słoniny (lub równowartość — cena rynku płockiego). Początek roku szkolnego dnia 8 września.

—o—

ODBUDOWA stolicy

NAJWAŻNIEJSZE PRACE BOS-U

W dziale robót remontowych ukończono i oddano do użytku 671,682 m. sześć. budynków. W remoncie znajduje się obecnie 2.391.511 m sześc. budynków.

Najważniejsze osiągnięcia wykazują Miejskie Zakłady Użyteczności Publicznej, Elektrownia, Wodociągi i Kanalizacja oraz Gazownia

Elektrownia Miejska, po wyremontowaniu 4 turbogeneratorów, osiągnęła moc 35.000 KW, zaspakajając potrzeby przemysłu i mieszkańców miasta. Do dnia 1 sierpnia r. b. włączono do sieci 3.500 nieruchomości oraz zapalono 236 lamp na ulicach miasta

Wodociągi nawodniły 163 km. sieci i przyłączyły 1.176 nieruchomości. Ponadto ustawiono 70 hydrantów w różnych punktach miasta, by umożliwić mieszkańcom czerpanie czystej biologicznie wody. Wydajność wodociągów wynosi obecnie 14 tys. m. sześc. na dobę.

W dziale kanalizacji skontrolowano 41% stanu przedwojennego sieci kanalizacyjnej.

Dużym sukcesem może poszczycić się Gazownia Miejska, uzyskując 35 proc. przedwojennej zdolności produkcyjnej gazu. Wydajność Gazowni wynosi obecnie 70.000 m. sześc. na dobę. Do sieci gazowej włączono przeszło 1.000 konsumentów

KONSTRUKCJA MOSTU PONIATOWSKIEGO W DRODZE DO WARSZAWY

W dniu 23 b.m. Huta Pokoju wysłała z Chorzowa część konstrukcji Mostu Poniatowskiego. Wysłane zostało pierwsze przęsło, które będzie montowane od strony Pragi. Przęsło to ma 58 m. rozpiętości i składa się z segmentów, długości 12 m, wagi 6—7 ton każy.

Transport nadejdzie od strony Warszawy, poczem konstrukcja będzie przewieziona na barkach na stronę praską, skąd rozpocznie się montaż mostu. Nośność nowej konstrukcji została bardzo wydatnie zwiększona. O ile w poprzedniej konstrukcji na 1 m. kwadratowy wypadało 440 kg. o tyle obecnie 1 m kw. mostu udźwignie ciężar 1.000 kg. Ponadto konstrukcja jest dwa i pół raza lżejsza od poprzedniej.

W tym samym dniu wysłano również z Chorzowa jeden z dwu dźwigów do stawiania konstrukcji. Nośność dźwigu wynosi 25 ton.

Pociąg wiozący konstrukcję składa się z 5-ciu platform 18-tonowych i 2 platform 12-tonowych. Ze względu na trudności przelotowe i różnicę torów pociąg idzie trasą z Chorzowa przez Częstochowę, Kielce, Radom, Dęblin, Łuków, Siedlce, Mińsk Mazowiecki do Warszawy. W Warszawie spodziewany jest za 2 tygodnie.

Oprócz konstrukcji mostu w drodze znajduje się transport 25 wagonów drzewa.

Redaktor: Jan Dąbrowski

D—03733

Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2